

DAWID 'KLEPSON' KLABECKI , Spadając na dno

Ty chcesz znać historię
Ja ci opowiem swoją
Topiłem się w procentach ledwo na nogach stojąc
Bojąc się tego, że następnego dnia nie wstanę
Oczy podkrążone codziennie rano przez chłanie
Branie fety nic nie daje, wiesz o tym dobrze
To co było już nie wróci ? nigdy tego nie zapomną
Każdy melanz z ziomkiem, to był w chu* konkret
Te głupie laski na imprezach leciały na forsę
Było dobrze do czasu, gdy ktoś nie sprzedał nas
Każdy z nas by siedział za ten szajs
Każdy z nas goni pieprzony szajs
Ja robię ten rap, opowiadam jaki jest świat
Starczy jedno raz za dużo, bym zrozumiał, że nie warto tak żyć
Że warto mieć człowieku umiar
Bo spadając na dno, nawet o tym nie wiesz
Gdy leżąc na glebie próbujesz odnaleźć siebie

To ostatni dzwonek byś się obudził
Bo nie jest łatwo się podnieść, gdy spadasz na dno
Wciąż to samo, zastanawiasz się czy warto
I nie masz wpływu na to, co się z tobą dzieje
/2x

To co było już nie wróci nigdy więcej
Nawet tego nie chcę
Było zbyt niebezpiecznie,
Choć tamte chwile nadal siedzą we mnie
To było, jak było ? mieliśmy w dupie konsekwencje
Kreska, kreska i kieliszek w ręce, przepitka browarem i było pięknie
Wracałem nad ranem, mama miała pretensje
Często zapominałem o tych, co dają mi szczęście
Razem z ?
Te wspólne melanze to były czasy najlepsze
Nie zapomnę, nadal o was pamiętam
I mam tą świadomość, że nie ma praw do dziecka
Czas ucieka, czas spieprza, nie wraca
Zrozum, że już dawno przywykłem do kaca
Masa wspomnień powraca do mnie ciągle
Spadałem na dno, wiem, że to był zły moment

To ostatni dzwonek byś się obudził
Bo nie jest łatwo się podnieść, gdy spadasz na dno
Wciąż to samo, zastanawiasz się czy warto
I nie masz wpływu na to, co się z tobą dzieje
/2x